



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 21 września 2016 r. [\[Multimedia\]](#)

Dwa filary

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wysłuchaliśmy fragmentu Ewangelii Łukasza (6, 36-38), z którego zaczerpnięte jest motto tego nadzwyczajnego Roku Świętego: «Miłosierni jak Ojciec». W całości to zdanie brzmi: «Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny» (w. 36). Nie jest to efektowny slogan, ale życiowe zadanie. Aby dobrze zrozumieć to wyrażenie, możemy je zestawić z przypowieścią z Ewangelii Mateusza, w której Jezus mówi: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (5, 48). W tak zwanym Kazaniu na Górze, które rozpoczynają błogosławieństwa, Pan naucza, że doskonałość polega na miłości, będącej wypełnieniem wszystkich przepisów Prawa. W tej samej perspektywie św. Łukasz wyjaśnia, że doskonałością jest miłość miłosierna: być *doskonałymi* znaczy być *miłosiernymi*. Czy osoba, która nie jest miłosierna, jest doskonała? Nie! Czy osoba, która nie jest miłosierna, jest dobra? Nie! Dobroć i doskonałość są zakorzenione w miłosierdziu. Oczywiście, Bóg jest doskonały. Jednakże, jeśli patrzymy na Niego w ten sposób, niemożliwe staje się dla ludzi dążenie do tej absolutnej doskonałości. Jeśli natomiast mamy Go przed oczami jako miłosiernego, pozwala nam to lepiej zrozumieć, na czym polega Jego doskonałość i jest to dla nas bodźcem, byśmy byli tak jak On pełni miłości, współczucia, miłosierdzia. Zadaję sobie jednak pytanie: czy słowa Jezusa są realistyczne? Czy naprawdę można kochać tak, jak kocha Bóg, i nie być miłosiernymi jak On?

Gdy przyglądamy się historii zbawienia, widzimy, że całe objawienie Boże jest nieustającą i niestrudzoną miłością Boga do ludzi: Bóg jest jak ojciec lub matka, którzy kochają niezgłębioną miłością, i obficie wylewa ją na każde stworzenie. Śmierć Jezusa na krzyżu jest szczytem historii miłości Boga i człowieka. Miłości tak wielkiej, że tylko Bóg może ją urzeczywistnić. Jest rzeczą oczywistą, że w zestawieniu z tą bezmierną miłością, nasza miłość zawsze będzie mniejsza. Lecz kiedy Jezus prosi nas, byśmy byli miłosierni jak Ojciec, nie myśli o ilości! Prosi swoich uczniów, by stawali się *znakami, kanałami, świadkami* Jego miłosierdzia.

I Kościół może być jedynie sakramentem miłosierdzia Bożego w świecie, w każdej epoce i w stosunku do całej ludzkości. Każdy chrześcijanin jest zatem wezwany do tego, by był świadkiem miłosierdzia, a dzieje się to na drodze do świętości. Pomyślmy, jak wielu świętych zostało miłosiernymi, bo pozwolili, by ich serce napełniło Boże miłosierdzie. Wcielili w życie miłość Pana, wlewając ją w różnorodne potrzeby cierpiącej ludzkości. W tym rozkwicie tak licznych form miłości można dostrzec odzwierciedlenie miłosiernego oblicza Chrystusa.

Zadajemy sobie pytanie: co oznacza dla uczniów bycie miłosiernymi? Jest to wyjaśnione przez Jezusa za pomocą dwóch słów: «przebaczać» (w. 37) i «dawać» (w. 38).

Miłosierdzie wyraża się przede wszystkim w *przebaczeniu*: «Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone» (w. 37). Jezus nie chce zmieniać biegu ludzkiej sprawiedliwości, lecz przypomina uczniom, że aby mieć braterskie relacje, trzeba zawiesić oceny i wyroki. Przebaczenie jest rzeczywiście filarem, na którym wspiera się życie wspólnoty chrześcijańskiej, ponieważ stanowi ono odbicie darmowej miłości, którą Jezus jako pierwszy nas umiłował. Chrześcijanin musi przebaczać! Ale dlaczego? Bo otrzymał przebaczenie, my wszyscy, którzy jesteśmy dziś tu, na placu, otrzymaliśmy przebaczenie. Każdy z nas w swoim życiu potrzebował Bożego przebaczenia. I dlatego, że otrzymaliśmy przebaczenie, musimy przebaczać. Modlimy się o to codziennie, odmawiając Ojciec nasz: «Przebacz nam nasze grzechy, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom». A więc musimy przebaczać winy, przebaczać wiele różnych rzeczy, ponieważ nam zostały przebaczone liczne przewinienia, liczne grzechy. Tym samym przebaczać jest łatwo: jeśli Bóg mi przebaczył, dlaczego nie miałbym przebaczyć innym? Jestem większy od Boga? Ten filar przebaczenia ukazuje nam darmowy charakter miłości Boga, który umiłował nas jako pierwszy. Osądzanie i potępienie brata, który zgrzeszył, jest niewłaściwe. Nie dlatego, że nie chcemy uznać grzechu, ale dlatego, że potępienie grzesznika zrywa więź braterstwa z nim i wyraża pogardę dla miłosierdzia Boga, który nie chce wyrzekać się żadnego ze swoich dzieci. Nie mamy władzy, by potępiać naszego brata, który błędzi, nie jesteśmy wyżej niż on: naszym obowiązkiem jest raczej udzielenie mu pomocy w odzyskaniu godności syna Ojca i towarzyszenie mu na drodze nawrócenia.

Swojemu Kościołowi, nam, Jezus wskazuje także drugi filar: «dawać». Przebaczenie jest pierwszym filarem, dawanie jest drugim filarem. «Dawajcie, a będzie wam dane (...). Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie» (w. 38). Bóg daje więcej, niż zasługujemy, lecz będzie jeszcze bardziej wielkoduszny wobec tych, którzy tu na ziemi są wielkoduszni. Jezus nie mówi, co stanie się z tymi, którzy nie dają, ale obraz «miar» stanowi przestrożę: poprzez miarę miłości, jaką obdarzamy, sami decydujemy o tym, w jaki sposób będziemy osądzani, jak będziemy kochani. Jeśli dobrze popatrzeć, jest to logiczne i spójne: tyle ile otrzymuje się od Boga, daje się bratu, a tyle ile daje się bratu, otrzymuje się od Boga!

Miłosierna miłość jest zatem jedyną możliwą drogą. Jakże bardzo wszyscy potrzebujemy być

trochę bardziej miłosierni, nie obmawiać innych, nie osądzać, nie krytykować z zawiścią i zazdrością, nie zostawiając na nich «suchej nitki». Musimy przebaczać, być miłosierni, przeżywać nasze życie w miłości. Ta miłość pozwala uczniom Jezusa nie tracić otrzymanej od Niego tożsamości i uważać się za dzieci tego samego Ojca. W miłości, którą urzeczywistniają oni w życiu, odzwierciedla się tym samym Miłosierdzie, które nigdy nie będzie miało końca (por. 1 Kor 13, 1-12). Lecz nie zapominajcie o tym: miłosierdzie i dar; przebaczenie i dar. W ten sposób serce się rozszerza, rozszerza się w miłości. Natomiast egoizm, złość sprawiają, że serce się kurczy i staje się twarde jak kamień. Co wolicie? Serce z kamienia czy serce pełne miłości? Jeśli wolicie serce pełne miłości, bądźcie miłosierni!

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich. Życzę, by wasz pobyt w Rzymie umocnił waszą wiarę i więź z Kościołem. Przechodząc przez Drzwi Święte wypraszać dar odpustu dla was samych, dla waszych bliskich i zmarłych. Niech to przejście będzie dla was znakiem Bożego miłosierdzia. Niech duch wzajemnej miłości przenika wasze serca i promieniuje tym miłosierdziem, które nigdy nie będzie miało końca. Z serca wam błogosławię.